**Nr. 450. Kraków, Wtorek 1 Października 1907. Rok XXVI.**

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

umer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

**Prenumeratę przyjmują:**

ZAMIEJSCOWĄ. Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlinskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersa.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

**Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".**

Zwrot w rokowaniach o reformę wyborczą. — Wielki skład broni w Sebastopolu. — Pogłoski o buncie wojskowym w Sebastopolu.

## Sprawa reformy wyborczej.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

**Lwów**, 1 października.

Lwowski korespondent „Nowej Reformy" dowiaduje się, że prawica obstaje silnie przy zasadach swego projektu, a tylko skłonną jest do ustępstw, które owych zasad nie naruszają. Od lewicy natomiast domaga się prawica takich ustępstw, na które lewica nie mogłaby się zgodzić bez odstąpienia od sztandaru demokratycznego. **Dalsze więc pertraktacye** w kwestyi porozumienia się co do rozszerzenia prawa wyborczego w takiej formie, jakiej się domagają szerokie masy, **zostały zaniechane — nie zerwane.**

Wobec tego, że lewica nie rozporządza w Sejmie większością głosów, a nie chce przyjąć reformy wyborczej w nieodpowiedniej formie, postanowiono szukać innej drogi. Mianowicie dalsze rokowania prowadzone będą w tym kierunku, aby przyszłemu Sejmowi zostawić poprawioną ordynacyę wyborczą. Ma być powiększona liczba posłów, stworzenie nowej kuryi dla tych, którzy nie mieli dotąd prawa wyborczego, powiększenie mandatów miejskich i zabezpieczenie interesów narodowych tam, gdzie one tego wymagają.

Taki jest rezultat dotychczasowych pertraktacyj o reformę wyborczą. Jeżeli projektowane porozumienie przyjdzie do skutku, posiedzenia Sejmu — jak przypuszczają — trwać będą równolegle z parlamentem aż do uchwalenia reformy wyborczej.

Wczoraj odbyła się narada lewicy w kwestyi reformy wyborczej. Posiedzenie było poufne.

## Z Sejmu krajowego.

**(Telegram „N. Reformy" z 1 października).**

**Lwów**, 1 października.

Obrady wieczorne rozpoczęły się o godz. 7 min. 15. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad ustawą łowiecką.

Generalny mowca przeciw pos. Korol przyłączył się do wszystkich zarzutów, jakie poprzedni mowcy podnieśli przeciw projektowi. Przyznaje, że elaborat Wydziału krajowego dowodzi dobrej woli w uregulowaniu łowiectwa. Natomiast w komisyi administracyjnej właściciele dóbr rzecz całą spaczyli i wprowadzili do ustawy postanowienia krzywdzące. Mowca protestuje przeciw temu, aby starostwo rozstrzygało o gospodarce gmin pod względem polowania i bicia. Dlaczego — powiada — panowie, mając takie zaufanie do starostw, w tym względzie nie przyznają tego samego stanowiska starostom co do prawa polowania na obszarach dworskich? Czas już byłby zapomnieć o tej różnicy między właścicielami większej i mniejszej posiadłości. Posłowie ruscy — zakończył mowca — będą głosowali za przejściem do porządku dziennego nad ustawą, ale w tej nadziei, że większość przecież zechce przychylić się do poprawek, jakie oni stawiają.

Generalny mowca za pos. Adam Jędrzejowicz odpowiedział na zarzuty mowców opozycyjnych. Odparł słowa „o duchu feudalnym" nowej ustawy i wysnuwaniu z niej fantastycznych następstw. Wobec pos. Skołyszewskiego, który udzielił większej własności nauki, że jest materyał palny i że powinno się być ostrożnym, oświadcza, że tej nauki nie przyjmuje i wskazuje, że większa własność pracuje w Radach powiatowych cicho i skutecznie dla ludu i z ludem, skuteczniej, niż to czynią ci, co słowem i pismem głoszą hasła agitacyjne. — W sprawie twierdzenia posła Skołyszewskiego, że zwierzyna łowna trzy razy tyle zjada, co jest warta, że zatem jej hodowanie jest nieekonomicznem, mowca podnosi, że właśnie w krajach, w których jest najwięcej zwierzyny, kultura rolna stoi znacznie wyżej niż u nas, a byłoby to niemożliwem, gdyby zwierzyna rzeczywiście wyrządzała tak kolosalne szkody.

Mowca uznaje, że poseł Korol mówił umiarkowanie. Co do żądanych przez niego poprawek, jeżeli w dyskusyi szczegółowej będą postawione jakieś słuszne poprawki, to mowca sądzi, że będą przyjęte. Natomiast zasady ustawy, stanowiące zasadniczy postęp w stosunku do dzisiejszej, powinny być zatrzymane. Mowca broni postanowień o tępieniu dzikich zwierząt i wyraża nadzieję, że dzięki ustanowionemu obowiązkowi ich tępienia będą one za kilka lat zupełnie wytępione. Instytucya sądów rozjemczych jest postulatem przyszłości i nie powinno się jej atakować. Również nieuzasadnione są skargi na brak rekursów od orzeczeń tych sądów, bo inaczej także ten, kto jest obowiązany do wynagradzania szkody, mógłby wnosić rekursy, a to przecież nie byłoby z korzyścią dla ludności włościańskiej, rekursów zaś tylko dla jednej strony, a nie dla obu, zaprowadzać nie można.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Hupki i faktycznych sprostowaniach, wygłoszonych przez pos. Skołyszewskiego i Wodzickiego, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Przy § 1 i 3 pos. Stapiński i ks. Jaworski wygłosili długie mowy, zwalczające całą ustawę. Marszałek hr. Badeni zwrócił uwagę na to, że w dyskusyi szczegółowej nie pozwoli nadal wygłaszać mów tym posłom, którzy nie mogli ich wygłosić w dyskusyi ogólnej. Izba przyjęła pierwsze trzy paragrafy w brzmieniu proponowanem przez komisyę. — Przy § 4 proponowano nie mniej jak 13 poprawek. Sprawozdawca Hupka zgodził się na trzy z nich.

Najważniejsza z nich opiewa, że także dla gmin wystarcza obszar 60 hektarów, składający się przeważnie z roli, łąk lub ogrodów, do samoistnego wykonywania polowania. Paragraf 4 przyjęto z temi zmianami, a nadto przyjęto wniosek posła Skołyszewskiego, zmierzający do tworzenia związków łowieckich przez właścicieli małych gruntów. Po przyjęciu tego wniosku rozległy się okłaski na ławach posłów włościańskich, na co marszałek Badeni oświadczył, że ponieważ zawsze dobrze wszystko po oklaskach kończyć, posiedzenie zamyka.

Koniec posiedzenia o godz. 11 m. 30 w nocy, następne dziś o godz. 10 rano.

**Lwów**. Do komisyi reformy wyborczej wybrano pos. Zdzisława Tarnowskiego i posł. Leo, który złożył mandat do tej komisyi, gdyż był do niej wybrany jako członek prawicy, obecnie zaś wchodzi jako członek lewicy.

## Sprawa macedońska.

**(Telegramy „Nowej Reformy" z 1 październ.).**

### Zjazd Izwolskiego i Aerenthala.

**Wiedeń**. Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolskij odbył wczoraj przed południem dłuższą konferencyę z bar. Aehrentalem w sprawie reform w Macedonii. Na konferencyi tej ułożony został odpowiedni komunikat do ogłoszenia.

**Wiedeń**. Biuro korespondencyjne ogłasza: Zjazd ministrów Izwolskiego i Aerenthala, który miał charakter nader serdeczny, dał obu tym mężom stanu sposobność do wymiany zdań, która obejmowała sytuacyę polityczną Europy w ogólności, a w szczególności te kwestye, do których się odnosi porozumienie obu państw w kwestyi bałkańskiej. Wyrazem tego porozumienia był program z Mürzsteg. Od owego czasu oba rządy nieustannie starały się o przeprowadzenie tego programu i zwłaszcza ostatnimi czasy w tym kierunku uczyniono ważny krok. Ambasadorowie austryacki i rosyjski w Konstantynopolu przedstawili swym kolegom projekt, odnoszący się do reformy sądownictwa w Macedonii.

Projekt ten zastępcy mocarstw zbadają. Poparcie, jakie kroki obu tych rządów znajdowały zawsze ze strony innych państw i ich zamiary pojednawcze, dają gwarancyę, że obecnie odbywające się w Konstantynopolu konferencye doprowadzą do umowy, do której Porta ma wszelki interes się przyłączyć.

Aby dzieło pacyfikacyi w Macedonii ułatwić i liczne trudności usunąć, obaj ministrowie zgodzili się na „demarche", który polecony został zastępcom ich u państw bałkańskich. Celem tego kroku, który ma być natychmiast do powszechnej wiadomości podanym, jest położenie kresu błędnej interpretacyi trzeciego punktu programu z Mürzsteg i przez to odebranie agitatorom wszelkiego pretekstu do ubolewania godnych walk między chrześciańskiemi narodowościami w Macedonii.

### Komunikat austro-rosyjski.

**Wiedeń**. Biuro korespondencyjne donosi: Zastępcy Austro-Węgier i Rosyi w Atenach, Belgradzie i Sofii otrzymali następujące polecenie:

Krwawa walka między chrześcijańskiemi narodowościami, których widownią w ostatnich latach jest Macedonia, musiała z konieczności zwrócić poważną uwagę obu mocarstw interesowanych w dziele reformy. Od niejakiego czasu chrześcijańskie bandy, operujące z początku przeciw rządowi tureckiemu, zmieniły swój kierunek i skierowały swą terorystyczną działalność przeciw samym chrześcijanom, aby ich zmusić do zrzeczenia się swej religii i narodowości na rzecz tej, jakiej pragną owe bandy. Liczne symptomaty, a przedewszystkiem liczne manifestacye rewolucyjnych komitetów i prasy bałkańskiej, zdają się wskazywać na to, że ruch ten zbrodniczy przynajmniej w większej części został wywołany mylną interpretacyą artykułu trzeciego programu w Mürzsteg: „skoro zostanie stwierdzonem uspokojenie w kraju, należy żądać od rządu tureckiego zmiany w terytoryalnem rozgraniczeniu okręgów administracyjnych w duchu regularniejszego ugrupowania rozmaitych narodowości".

Komitety rewolucyjne, wyłączając ataki przeciw rządowi tureckiemu, a wstawiając w to miejsce narodową regulacyę, postępują widocznie w zamiarze rozszerzenia sfery terytoryalnej swej narodowości, spodziewając się, że to rozszerzenie nastąpi w duchu artykułu III programu z Mürzsteg i że przyjdzie do przewidzianego terytoryalnego rozgraniczenia. — Nie wchodząc w to, czy to się dzieje w dobrej, czy złej wierze, rządy w Wiedniu i Petersburgu uważają za konieczne raz na zawsze stwierdzić:

1) zmiana w terytoryalnem rozgraniczeniu okręgów administracyjnych może Porcie być poleconą dopiero po stwierdzeniu uspokojenia kraju. Rosya i Austro-Węgry są zgodne w zapatrywaniu, że stwierdzenie uspokojenia może nastąpić dopiero po trwałej pacyfikacyi i zupełnem zniknięciu band w kraju.

2) Art. III mylnie został w tym duchu interpretowany, jakoby Austro-Węgry i Rosya miała zamiar niejako przystąpić do podziału kraju według sfer narodowych. Otóż mocarstwa te nigdy takiego zamiaru nie miały, a art. III z Mürzsteg miał tylko na celu stosunkowo małą zmianę, celem ułatwienia czynności władz lokalnych.

3) Rozgraniczenie, które oba te mocarstwa mają na oku, nie może uwzględnić narodowych zmian, wywołanych terrorystyczną działalnością band.

W końcu oba mocarstwa zwracają uwagę, że wszelka działalność band w trzech wilajetach Macedonii mogłaby sytuacyę tylko utrudnić, gdyż sprowokowałaby Portę do zupełnie usprawiedliwionego zaostrzenia w nich represaliów, a realizacya koniecznych w ludności chrześciańskiej reform zostałaby tylko odwleczoną.

Wstrzymanie czynności band wśród ludności macedońskiej jest więc nieodzownem i oba mocarstwa uważają za konieczne zawiadomić o tem rządy państw bałkańskich w nadziei, że rządy te w ich własnym interesie postąpią w myśl udzielonych im rad.

W końcu wzywa się posłów mocarstw w dotyczących państwach, aby w porozumieniu z kolegami rosyjskimi w tym duchu rzecz przedstawili ministrom spraw zagranicznych i by prosili, aby deklaracye te zostały możliwie najszerszym masom podane do wiadomości.

## Rokowania ugodowe.

**(Telegr. „N. Reformy" z d. 1 października.)**

**Budapeszt**. Dzienniki przynoszą rozmaite sprzeczne relacye, gubiąc się w domysłach, gdzie wyjeżdżał prezydent ministrów dr Wekerle w niedzielę. Jedne pisma utrzymują stanowczo, że Wekerle bawił w niedzielę we Wiedniu i był u cesarza, inne zaś donoszą bądź-to, że bawił on u arcyksięcia Józefa, Kolomana Szella lub hr. Khuen Hedervaryego, w sprawach politycznych. „Pester Lloyd" utrzymuje z całą stanowczością, że Wekerle bawił u wicegubernatora Banku austro-węgierskiego, Pfeifera, celem rokowań w sprawie bankowej.

**Budapeszt**. Organ partyi niezawisłości oświadcza dzisiaj w przededniu podjęcia rokowań, że niechęć partyi niezawisłości do podwyższenia kwoty nie jest już dzisiaj tak wielką, jaką była przed tygodniem.

### Podjęcie rokowań.

**Wiedeń**. „Fremdenblatt" donosi: Prawdopodobnie na podstawie porozumienia się obu prezydentów ministrów, dziś po południu będą w Budapeszcie podjęte pertraktacye ugodowe.

**Wiedeń**. Wczoraj odbyła się Rada ministeryalna. Dzisiaj rozpoczynają się w Budapeszcie rokowania ugodowe.

**Budapeszt**. Węgierskie Biuro donosi, że austryaccy ministrowie przybywają tu dziś w południe. Zamierzony jest trzydniowy pobyt. Obrady merytoryczne rozpoczną się dopiero we środę.

## Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

**Warszawa**, 30 września.

(Strzały na ulicy Mostowej. — Zagadkowe zajście przy ulicy Żórawiej).

Wczoraj około godz. 7 wieczorem na ul. Mostowej rozległo się kilka strzałów. Przechodzący ulicą rewirowy Woliszyn, ugodzony kulą w głowę padł na miejscu trupem. Gdy przybyła na miejsce policya zaalarmowana strzałami, zastała już stygnące zwłoki. Przeprowadzone na miejscu śledztwo nie dało żadnego wyniku; niewiadomo kto strzelał, skąd strzelano i gdzie sprawca czy sprawcy zbiegli, nikt bowiem ani strzelających nie widział, ani ucieczki ich nie spostrzegł. Policya przypuszcza, że strzały do Wołoszyna dane były z bramy którego z domów. Podczas tych strzałów zraniony został w nogę pewien dorożkarz, siedzący na koźle.

Wczoraj w domu pod l. 16 przy ul. Żórawiej rozegrało się niewyjaśnione bliżej zajście. O godzinie 1 w południe w domu tym rozległ się wystrzał i w ślad za tem z mieszkania zajętego przez trzech młodych ludzi wybiegł jeden ze współlokatorów i wołając, że zabił swego towarzysza, pobiegł do telefonu wezwać Pogotowie ratunkowe. Tymczasem o tajemniczym strzale zawiadomiono policyę, która przybywszy na miejsce, znalazła w mieszkaniu zwłoki jakiegoś mężczyzny, oraz jakiegoś nieznanego człowieka. Po chwili wrócił ów młodzieniec, który telefonował po Pogotowie.

Policya z komisarzem przedewszystkiem dokonała rewizyi mieszkania. Znaleziono tam trzy browningi, oraz kilka magazynów z nabojami.

Jeden z dwóch mężczyzn znajdujących się w mieszkaniu, objaśnił komisarzowi zabójstwo w następujący sposób:

„Czyściłem rewolwer. Wyjąłem magazyn z nabojami, zapominając, że w lufie pozostał jeszcze jeden nabój. Podczas pracy zwróciłem się do mego sąsiada i mierząc doń z rewolweru, powiedziałem mu, że gdyby stał przedemną agent policyjny, tobym go zastrzelił. Pociągnąłem za cyngiel — rozległ się strzał i „Edward" ugodzony wskroń, padł na miejscu trupem".

Komisarz widząc, że cała sprawa przedstawia się tajemniczo i podejrzewając, że mieszkanie to jest mieszkaniem konspiracyjnem, wezwał telefonicznie urzędników ochrony.

Jak słychać, mieszkańcy owego mieszkania mieli być podobno byłymi bojowcami jednej z partyj rewolucyjnych. Następnie byli bojowcy zostali bandytami i mieszkanie to mieli do naradzania się nad napadami bandyckiemi.

Gdy przybyli agenci ochrony, rozpoczęło się śledztwo, które jednak postanowiono ukończyć w biurze wydziału ochrony przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Dwaj agenci ochrony wsiedli do dorożki z jednym mieszkańcem owego mieszkania. Do drugiej dorożki siadł agent ochrony oraz zabójca, ukrywający się podobno pod pseudonimem „Kruka".

Gdy druga dorożka znalazła się na placu Teatralnym i miała skierować się w ulicę Daniłowiczowską, dla udania się do wydziału ochrony, Kruk usiłował zbiedz; wyskoczył z dorożki i zaczął uciekać w kierunku ulicy Senatorskiej. Za nim pobiegł agent ochrony. Widząc tę ucieczkę i pogoń znajdujący się w pobliżu ulicy Daniłowiczowskiej agenci ochrony, widocznie nie zoryentowawszy się w sytuacyi, zaczęli strzelać. Jedna kula trafiła agenta ochrony w bok, lecz dzięki grubemu notesowi, nie zraniła go i odbiwszy się, wyleciała przez kieszeń kamizelki. Przezorny ten agent, zamiast gonić uciekającego, wbiegł do domu pod l. 9 przy ulicy Nowosenatorskiej. — Tymczasem Kruk spostrzegłszy to, przestał uciekać. Gdy do niego zbliżyli się agenci ochrony, Kruk nie tracąc odwagi, opowiedział im, że jest ofiarą napadu bandyckiego i tylko dzięki strzałom ich został uwolniony od pościgu goniącego go bandyty. Agenci po przeszukaniu kieszeni Kruka, nie znalazłszy przy nim broni, pozwolili mu odejść, nie przypuszczając, że padli ofiarą mistyfikacyi. Dopiero gdy ukryty w bramie domu agent wyszedł i wyjaśnił kolegom całą sprawę, chcieli mniemaną ofiarę napadu chwytać. Wtedy jednak było już za późno — Kruk zniknął bez śladu.

**(Telegramy „N. Reformy" z 1 października.)**

### Rozruchy rolne.

**Kamieniec Podolski**. Pet. ag. tel. donosi: W Hetmanówce pow. Bałckiego wybuchły rozruchy rolne. Na miejsce przybyła secina kozaków.

### Bunt wojskowy w Sebastopolu?

**Londyn**. Pisma donoszą z Odessy, że **w Sebastopolu wybuchł bunt**. Miała się odbyć walka, w której **zginęło sześciu oficerów**, zaś wielu miało odnieść rany. Wielu oficerów miało się przyłączyć do buntu. Słychać także, że artylerya forteczna nie chciała strzelać do buntowników.

Wszystkie telegramy wystosowywane z zapytaniem do Sebastopola, pozostają bez odpowiedzi.

**Petersburg**. Pet. ag. tel. zaprzecza wiadomościom podanym przez dzienniki zagraniczne o buncie na okrętach floty czarnomorskiej i o zamordowaniu kilku oficerów.

### Zajście w koszarach.

**Petersburg**. Zajście w koszarach pułku brzeskiego w Sebastopolu przedstawia się dotąd w sposób zagadkowy. Śledztwo nie naprowadziło jeszcze na ślad sprawców. Aresztowano kilku żołnierzy pułku brzeskiego pod zarzutem, że wiedzieli o całej sprawie. Dzienniki przypominają, że w r. 1905 wybuchł był bunt właśnie w tym pułku. Charakterystycznem jest, że w dniu zajść w koszarach pułku brzeskiego floty właśnie w porcie nie było.

### Skład broni.

**Petersburg**. Z Sebastopola donoszą, że policya odbyła w ostatnich dniach rewizyę we wszystkich piwnicach w mieście. W jednej z rewidowanych piwnic znaleziono skład broni i dynamitu, oprócz tego 20 bomb, dwa karabiny maszynowe, wiele prochu bezdymnego i naboje. Właściciela mieszkania, niejakiego Bogdanowa, aresztowano wraz z trzema innemi osobami. Przyznał on, że jest rewolucyonistą.

### Rewizye w Sebastopolu.

**Petersburg**. Wszyscy podróżni, przybywający do Sebastopola, czy to okrętem, czy koleją, bywają poddawani rewizyi.

### Odpowiedzialność za ucieczki więźniów.

**Petersburg**. Jak pisze „Stolicznoje Utro", naczelnikom oddziałów wojska i wart polecono, aby zwrócili wartownikom uwagę na to, iż za ucieczki więźniów odpowiedzialni będą na zasadzie ustaw sądowych, karzących uchybienia służbowe więzieniem celkowem lub oddaniem do batalionów dyscyplinarnych na czas do 3 lat.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

**z dnia 1 października.**

**Praga**. Wychodzący w Pradze dziennik „Politik" zacznie z dniem dzisiejszym wychodzić pod nazwą „Union".

### Ruch antimilitarny.

**Praga**. Mimo aresztowania około 200 członków kongresu antimilitarnego, kongres ten odbył się za miastem. Uchwalono utworzyć ligę antimilitarną.

### Bierny opór na kolejach prywatnych.

**Wiedeń**. Deputacya posłów do Rady państwa była wczoraj u ministra kolei dra Derschatty w sprawie biernej rezystencyi na kolejach prywatnych. Minister odpowiedział, że dotyczące Towarzystwa kolejowe właśnie zwołały generalne zgromadzenia, na których zajmą się koncesyami na korzyść personalu.

### Zjazd socyalistów.

**Wiedeń**. Zjazd niemiecki socyalno-demokratyczny rozpoczął wczoraj swe obrady. Po powitalnych przemówieniach przedłożył pos. Rieger sprawozdanie o parlamentarnej działalności klubu socyalistycznego, nad którem wywiązała się dłuższa dyskusya, poczem zarządowi wyrażono jednogłośnie absolutoryum.

**Wiedeń**. Na odbywającym się tu zjeździe socyalistów przyszło do bardzo długiej dyskusyi z powodu udziału posłów socyalistycznych w mowie tronowej w Burgu.

W końcu uchwalono zarządowi partyi votum zaufania.

### Przeciw socyalistycznej demonstracyi na Węgrzech.

**Budapeszt**. Z powodu zapowiedzianej przez socyalistów demonstracyi w dniu 10 b. m., dyrekcya węgierskiej kolei państwowej wydała okólnik do swego personalu, w którym powołując się na nową pragmatykę służbową, zwraca uwagę na poważne skutki, jakie mogą wyniknąć z udziału w demonstracyi i podnosi, że ma prawo natychmiast wydalić tych, którzyby brali udział w masowem wstrzymaniu pracy lub biernym oporze. W końcu oświadcza, że ani 10 października ani w dzień poprzedni lub następny nie zostanie nikomu udzielony urlop. Podobny okólnik wydały także koleje prywatne.

### Państwo Toselli.

**Drezno**. Rada ministrów odrzuciła propozycyę pani Toselli, aby jej córeczka Pia Monika wychowywała się u niej aż do dojścia do pełnoletności.

**Drezno**. Tutejszy związek „Montignoso" rozwiązał się po wyjściu za mąż hr. Montignoso. Wogóle sympatye ludności dla ex-królowej znikły już zupełnie.

**Florencya**. Ludność zachowuje się wobec państwa Tosellich z wielką niechęcią. Towarzystwa prywatne nie chcą nawiązywać z nimi stosunków.

### Z Maroka.

**Paryż**. Z Casablanca donoszą, że skoro tylko pogoda się ustali, operacye zostaną znowu podjęte. Jak słychać, wojsko Mulej Hafida jest znacznie osłabione wskutek dezercyi 600 żołnierzy. Morze koło Rabbat, Larache i Sasi tak jest wzburzone, że okręty nie mogą zbliżyć się do portu.

**Londyn**. Biura Reutera donosi z Casablanca z 29 z. m.: Mulej Hafid zamierza opuścić Marakesz i na czele 25.000 żołnierzy z 25 działami ruszyć na Rabbat.

**Paryż**. Z Cassablanca donoszą: Sultan Abdul kazał francuskiemu posłowi Regnaultowi na czas jego pobytu w Rabbat odstąpić pałac rządowy, Regnault jednakże odmówił.

### Z Persyi.

**Teheran**. Parlament przedyskutował i uchwalił konstytucyę. W ministerstwie spraw zagr. zastrajkowali urzędnicy, wskutek czego minister spraw zagr. zgłosił dymisyę.

## Kronika.

**Dziś:**

**Kraków**, wtorek 1 października.

Kalendarzyk kościelny: Remigiusza b. w. i Julii m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 41, zachód o godz. 5 m. 20; długość dnia godzin 11 min. 39.

Teatr miejski w Krakowie: „Szkoła" w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Cyrk Edisona: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wiecz.

**Repertuar teatru lwowskiego:**

We wtorek, 1 b. m.: „Cavaleria rusticana" (występ p. Zboińskiej i Dianiego) i „Pajace" (występ p. Bohuss i Dygasa).

**Zgromadzenie Towarzystwa demokratycznego** odbędzie się w Krakowie we środę 2 października b. r. w lokalu „N. Reformy". Początek zgromadzenia o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym: Sytuacya polityczna w Sejmie. Sejmowa reforma wyborcza.

Prezydyum uprasza członków, aby przybyli na zgromadzenie bez względu na to, czy im poczta doręczy zaproszenia.

**Z uniwersytetu**. Zakład dentystyczny uniwersytetu Jagiellońskiego został otwarty po wakacyach z dniem dzisiejszym o godz. 8 rano.

**Spółka spożywcza w Krakowie**. Uroczyste otwarcie i poświęcenie sklepu I Spółki spożywczej w Krakowie nastąpi nieodwołalnie w sobotę dnia 5 b. m. o godz. 8 rano, po odbytem nabożeństwie w kościele N. Maryi Panny. Dyrektorem naczelnym Spółki został mianowany p. Cezary Porawski, kupiec, członkiem zaś dyrekcyi ks. Jakób Kamieński.

Czy sklep ma być otwieranym także i w niedzielę na to bardzo licznie zebrani członkowie na zgromadzeniu dnia 29 września odbytem, wyrazili żądanie, aby był dla dogodności członków do godz. 9 rano otwartym. Albowiem, jakkolwiek wszyscy są za święceniem niedzieli, jednak, dopóki ustawą państwową wszystkie sklepy nie będą zmuszone do zamknięcia — dotąd z najżywotniejszych powodów i Spółka spożywcza musi mieć sklep otwarty. Podniesiono nadto, że towary tylko pierwszej jakości mają być sprowadzane, ile możności z uwzględnieniem dostawców i wytwórców krajowych. Nieczłonkom towarów sprzedawać się nie będzie. Atoli na członków mogą przystępować wszyscy Polacy. Wpis wynosi 2 kor., udział 20 kor. Aż do chwili otwarcia sklepu — wpisy na członków przyjmuje p. Stanisław Wilda, kasyer w Związku katol. krawców (ul. Floryańska 7) każdego czasu, a po otwarciu uskuteczniać się będzie wszelkie wpisy i wydawania książek udziałowych, kontowych i statutów w kancelaryi dyrekcyi Spółki, znajdującej się w sklepie tejże *Spółki* przy Małym Rynku l. 4.

**Kursa wieczorne dla starszych osób.** Na ogłoszony dziennikami wieczorowy kurs handlowy dla starszych osób zapisało się dotychczas 26 kandydatów, z których zaledwie kilku zapłaciło w oznaczonym terminie przepisaną taksę sto koron, wobec czego nie wiadomo, czy kurs ten zdoła dojść do skutku. Mimo to jednak dyrektor Akademii handlowej przedstawił zebranym w niedzielę o godz. 11·15 grono nauczycielskie, składające się z profesorów: dra Lulka, Olesia, Patkiewicza i Rymarza, oraz program nauki, obejmujący: korespondencyę, buchalteryę, rachunkowość kupiecką i państwową, stenografię, prawo wekslowe i handlowe i t. d. Godziny lekcyjne za zgodą obecnych ustanowiono od 7 do 9 wieczorem. Wśród uczestników znajduje się kilku starszych wiekiem kierowników firm i kilka pań. Pierwsza lekcya odbędzie się we środę.

**Nieporządki w mieście.** Piszą nam z miasta: Od dłuższego czasu leżą na ulicy Niecałej od Radziwiłłowskiej aż do wału kolejowego całe stosy słomy, siana i śmieci. Zdaje się, że węglarz, zamieszkały przy ulicy Niecałej l. 13, słomę i siano zmiata na środek ulicy. — Ponieważ ten kawałek ulicy Niecałej wygląda jak śmietnik, jest już najwyższy czas, aby magistrat owemu zanieczyszczaniu ulicy raz koniec położył i aby polecił odnośnym organom, ażeby od czasu do czasu, t. j. przynajmniej raz na miesiąc, ten kawałek ulicy „sumiennie" zamietli.

Z ulicy Biskupiej piszą nam:

Przed rokiem, czy dawniej, uszczęśliwiono miasto nasze wielkim zakładem kiszenia kapusty przy ulicy Biskupiej — składy jednak tego przedsiębiorstwa sięgają swemi zapachami aż po ulicę Basztową, obok gmachów Towarzystwa ubezpieczeń i tę najpiękniejszą część miasta - napełniają wonią nie do zniesienia. Mieszkańcy sąsiednich domów i pracujący w pobliskich biurach urzędnicy zwracają się do władz, które w odpowiedni sposób winny wpłynąć na zarząd tego przedsiębiorstwa, aby przyczyny złego usunięto.

**Wypadek przy pracy.** Na stacyi ratunkowej opatrzono wczoraj Tomasza G., robotnika, któremu przy pracy maszyna warsztatowa skaleczyła rękę lewą w 5 miejscach. Rany, aczkolwiek poważne, nie są tego rodzaju, aby mogły u poranionego wywołać jakiekolwiek groźne komplikacye.

**Zniknięcie chłopca.** P. Antoni Korpała, funkcyonaryusz kolejowy, doniósł wczoraj tutejszej policyi, że przed trzema dniami w porze wieczorowej opuścił dom rodzicielski jego 10-letni syn Walery i od tego czasu więcej do domu nie wrócił. — Chłopiec był ubrany w krótkie marynarkowe ubranie (spodenki niebieskie), bez kapelusza. — Ktoby miał jakąś wiadomość o chłopcu, zechce uwiadomić policyę lub rodziców, zamieszkałych przy ulicy Bosackiej l. 5.

**Usiłowane samobójstwo.** Wielkie zbiegowisko wywołał wczoraj popołudniu Władysław Izdebski, 28 lat liczący, szewc z zawodu, który na jednej z ławek w bocznej alei na plantach naprzeciw starostwa zażył wody karbolowej. Izdebski, będący w stanie nietrzeźwym, po części z powodu zażycia trucizny, ale przedewszystkiem skutkiem przebrania miary w użyciu alkoholu, potoczył się z ławki na trawnik i robił wrażenie umierającego, czem zwabił liczny tłum przechodniów. Wezwane pogotowie ratunkowe z powodu tego zbiegowiska nie mogło zająć się Izdebskim na miejscu, ale odwiozło go do szpitala św. Łazarza. Dopiero tutaj wypompowano mu żołądek, co przyprowadziło desperata natychmiast do przytomności. Chorego w stanie zupełnie zadowalniającym odwieziono do domu. Powodu targnięcia się na swe życie I. nie chciał podać. Zdaje się, że była to chwilowa rozpacz „po nietrzeźwemu".

**Stosunki w Czernej.** W sprawie „walki z Prusakami w Czernej", poruszonej w korespondencyi w numerze 427 pisma naszego, otrzymaliśmy obszerne sprostowanie, które atoli tylko częściowo dotyczy rzeczowych w korespondencyi tej zawartych twierdzeń. Dla zasady „audiatur et altera pars" przytaczamy ze sprostowania tego, co następuje: Mylnem jest twierdzenie, jakoby bracia Hassowie zamierzali założyć w Czernej fabrykę ziemnych farb. Starała się o to inna spółka, która, nie mogąc dla oporu ludności miejscowej przeprowadzić zamiaru swego w Czernej, założyła tę fabrykę w Krzeszowicach. Bezpodstawnem jest także twierdzenie, że i Prusacy zmuszeni byli sprzedać kopalnię węgla w Czernej, gdyż kopalni takiej tam wcale nie ma. Jest tylko kopalnia rudy żelaznej, przedsiębiorstwo, które nie ma żadnego związku z fabryką farb w Krzeszowicach. Nieprawdą również jest, jakoby przy sprzedaży tej kopalni miały się zdarzyć pewne nadużycia. Wyrok w sprawie p. Karfunkelsteinowej, skazujący ją na 5 tygodni aresztu, został zniesiony jedynie z powodu niedokładności przeprowadzonej poprzedniej rozprawy. Sąd apelacyjny polecił też sądowi I instancyi przeprowadzenie nowej rozprawy.

**Luccheni w więzieniu.** Jeden z redaktorów „Daily Mail" miał sposobność widzieć w Genewie we więzieniu Lucchenlego, mordercę cesarzowej Elżbiety. Przekonał on się, że Luccheni zmienił już swój pogląd na ustrój społeczny. Studyuje obecnie pilnie obce języki i nauczył się już po angielsku, niemiecku i francusku.

---

**Odznaczenia.** „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał szlachectwo radcy dworu przy namiestnictwie we Lwowie, Antoniemu Jägermanowi, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku.

## Ruch przyjezdnych.

Kraków, 1 października.

**GRAND-HOTEL:** Hr. Anna Drohojowska z Czorsztyna, Karol br. Czecz z bratem z Kóz, Jan Chądzyński z Potoka, Lucyna Kozłowska z córką Zofią ze Stembowa, Michał Jankowski ze Lwowa, Hr. Adam Zamojski z Wysocka. Ks. Hugo Windischgraetz z Gracu.

**HOTEL SASKI:** Jan Dąbrowski z Sosnowca, Alb. Wilson z Manchester. Moritz Gradus z Warszawy, Zofia Podleska z Warszawy. Stan Niezabitowski z Gródka, Paweł Lewinson z Warszawy, Hr. Juliusz Tarnowski z Chorzelowa, Wilh. Stergar z Marburga, Antoni Sander z Wiednia, Edward Bronowski z Wilna. Stan. Gruenberg z Warszawy, Jan Lapierre z Granicy. Armand Harland z Warszawy, Józef Ekiert z Warszawy. Sidonia Imelic z Gracu, Piotr Grodecki z Warszawy, Marya Sosnowska z Warszawy.

**HOTEL POLLERA:** Zofia Świeżawska z Ostrowa, Fran. Weiss z Wiednia, Dr August Olszewski z żoną z Rzeszowa, Roman Rossknecht z Okocima, Gregorya Daczyńska z Andrychowa. Ks. Antoni Marmor z Warszawy, Wilhelm Arsetti z Ujazdu (gub. radomska). Marya Urbańska z Zakopanego, Dr Eugenia Dembicka z Wiednia. Józ. Martusiewicz z Nowego Sącza, Jan Piasecki z Romanowa, Wacław Drozdowski z Łodzi, Hr. Stan. Stadnicki ze Lwowa, Aleks. Weissenhoff z Warszawy, Ks. Józef Woronicz z Żytomierza. Mich. Biskup ze Lwowa.

**HOTEL POD RÓŻĄ:** Fel. Meysler z Rupniowa, Stan. Staninowscy z Warszawy, Czesł. Staniszewski ze Lwowa. Drowa Wanda Kamińska z Warszawy, Teof. Martynek z Zawiercia, Helena Szulcowa z Chrobrza. Antoni Balcer z Morgenrotu, Emanuel Horak z Rudy, Józef Felsmann z Gliwic, Ant. Tutekiewicz z Pinczowa, Zenon Czaszczyński ze Lwowa, Wład. Dubas z Pilzna, Aleks. Majewski z Kamienia, Bron. Ubysz z Wojciechowic (Król. Pol.), Otylia Ubyszowa z Kutna, Jan Maciejewski z Huty Król., Alfred Kosuchowski z Warszawy, Juliuszowie Sobotowscy z Warszawy, Wład. Stelmachowski z Warszawy, Ant. Śmiałowski z Libertowa, Janowie Goebelowie z Husiatyna, Józefowie Mieczyńscy z Now. Sącza. Anna Słomkowska z Warszawy. Marya Urbańska z Zakopanego, Stefan Haska z Borysławia.

**HOTEL CENTRALNY:** Walentyna Olechnowicz z Czerwonego Dworu, Rysz. Sachs z Neusattl, Dr Józef Stanisławski z Niemiec (Król. Pols.), Dr Józef Pawlitza z Wiednia. Wojc. Rucki z Krosna. Emil Bartsch i Józef Drechsler z Krosna, Nuchem Spira z Wiednia, Ant. Wacha i Bruno Schonowsky z Ołomuńca, Michał Kozicki z żoną z Brzozowa. Józef Matysz z Frysztatu. Wacł. Żebrowski z Nowego Targu, Stan. Tiede z Koperni (Król. Pol.). Alfred Scharrer z Sandhuebel (Śląsk). W. Kleczyńska z Nadworny, Jan Połeć z Wisowic. J. Koenig z Freiwaldau. Wład. Postawka z bratem z Donosza (Król. Pol.), Ks. Józef Heynar z Rakszawy. Dr Zygm. Bittner z Rawy Ruskiej, Ks. Józef Nowacki z Ząbkowic, Aug. Ružicka z Vesély.

**HOTEL KRAKOWSKI:** Reynaldo Hahn z Antwerpii, Max Wallenda z Leodium (Belgia), Jan Verbrueggen z Lauvain (Belgia). D. Gałkin-Wrasskij z żoną z Humania. Dr Nikodem Radziukinos z Suwałk, Ilona von Siniay z córką z Koszyc. Hr. Aniela Mniszech ze Skwarzawy, Dr Adam Jasiński. Jan Pruszyński, Inż. A. Eichhorn z Warszawy, Dr Kaz. Angielski z Rawy ruskiej, Dr Tadeusz Korzon z żoną z Warszawy, Zygm. Mora-Korytowski z Rzeszowa, Nik. Reinberg z Warszawy, Józef Sernousel z Zabłotowa, Stef. Nowak z Niedźwiedzia (Król. Pol.)., Hen. Feichlinger z Czyszek. Stef. Rech ze Lwowa, Dr E. Porwit z Gorlic, Zofia Dzierzbicka z Warszawy, Wł. Kuchciński z Tarnopola, Janina Prószyńska z Warszawy, Zofia Masiewicz, A. Zelwerowicz z żoną z Lublina. Józ. Mieczyński z żoną z N. Sącza, Kaz. Korski z córkami z Rzeszowa, Dr Franciszek Łopata z Krzeszowic, Dr Teofil Nieć z Rzeszowa, Dr Juliusz Nieć z Dobczyc.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wobec krążących pogłosek, jakobym zwijał lub sprzedawał pensyonat „Ukraina", oświadczam, że pogłoski te są niczem nieuzasadnione.

4280 7 9 **Józef Downarowicz**, właściciel pensyonatu „Ukraina". Karmelicka 40.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.